

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

P. CZECHOWICZ BEZ WYROKU

Trybunał stanu postanowił zawiesić proces do chwili wydania przez sejm oceny merytorycznej zakwestionowanych pod względem formalnym kredytów
Ogólnie uważają wyrok za zwycięstwo tezy sejmowej

Wrażenie wyroku

z. koresp. „Głosu Poran

(St. Gr.) telefonuje: dz. 9 wieczorem po 11 - tej naradzie przewodniczący Sopiński odczytał uchwałę trybunału

zawieszający, że w myśl art. konstytucji uchwalenie i kontrola wykonania budżetu państwa i podjęcie wszelkich ustawów, są obowiązkiem sejmowym. Wyłączenie ich z kompetencji sejmowej jest niezgodne z konstytucją.

sejm powołany do merytorycznej oceny kredytów przez rząd kredytów, w takiej w razie uchwały przez rząd od wykonania obowiązków konstytucyjnych przez niezgłoszenie w sejmie wzywania kredytów. Sejm właściwy do dokonania w każdym razie wzywania rządowego (art. 101 konstytucji) i wnosku na wydział kontroli (art. 9 konstytucji).

uchwale sejmowej z dn. 27 czerwca 1929 r. trybunał stanowy wydał ostateczną ocenę merytoryczną otwartych kredytów Gabriela Czechowicza, ministra skarbu poza budżetem.

uchwale trybunału stanu, że obecnie materiał oceny, który był przedmiotem rozstrzygnięcia trybunału, wymaga przedniej oceny przez trybunał otwartych kredytów poza budżetem, zgodnie z art. 15 ustawy o trybunale stanu, w sprawie postępowania karnego w postępowaniu trybunału stanu tylko w zakresie zastosowania art. 101 konstytucji.

WYKONANIE W SPRAWIE WYDANIA PRZEZ SEJM OCENY MERYTORICZNEJ KREDYTÓW ZAKWESTIONOWANYCH POD WZGLĘDEM FORMALNYM

Treść uchwały trybunału stanu była dla wszystkich niespodzianką. Spodziewano się konkretnego wyroku, a nie orzeczenia, zawieszającego proces. Poza to sama sentencja wyroku nie jest zupełnie jasna i nawet dla biegłych prawników pozostawia wiele wątpliwości natury merytorycznej, mianowicie twierdzą, że trybunał stanu potraktował sejm jako sędzię śledczego, do którego sąd okręgowy odsyła akta „celem uzupełnienia śledztwa“, podczas gdy trybunał jest jakby sądem przy sejmie.

Trybunał, posiadając w ak-

Co mówi pos. Lieberman?

— Jestem zadowolony z decyzji trybunału. Trybunał orzekł jednogłośnie, że tylko sejm ma prawo uchylać kredyty i że niezastosowanie się do tego przepisu stanowi przestępstwo.

„materiał do... oceny“ miał wszelkie dane, aby bez dalszej zwłoki wydać konkretne orzeczenie i ferować taki lub inny wyrok.

Z politycznego punktu widzenia uważane jest ogłoszenie przez trybunał orzeczenie za bodziec pod adresem sejmu, aby energiczniej bronił swych uprawnień konstytucyjnych i wycofał wszelkie konsekwencje z przysługujących mu praw. Ciekawe jest tylko czy sejm zostanie szybko zwołany, bo w przeciwnym wypadku proces przeciągnąłby się ad calendas graecas.

Trybunał wyjaśnił przytem wyraźnie że rząd ma obowiązek przedkładania kredytów dodatkowych — niezależnie od zamknięcia rachunków.

Ale trybunał uznał, że materiał

śledczy nie jest jeszcze kompletny i musi być uzupełniony przez merytoryczną decyzję sejmu, który wydatki poczynione przez rząd poza budżetem uważa za usprawiedliwione, a których — nie aprobuje.

Zasadnicza teza oskarżenia — zwyciężyła.

Trybunał stanu orzekł, że stosowanie się do budżetu i wyliczenia się z dokonanych wydatków przed

sejmem stanowi konstytucyjny obowiązek rządu, i że wydatki rządu sejm nie uznaje są karne. Poza to jest rzeczą jasną, że zawieszenie postępowania przed trybunałem przez rząd jest dla niego sprawą trwałą.

Proces nie został skończony. Tymczasem jest tylko decyzja trybunału, oznaczająca, jak już powiedziano, zwycięstwo zasadnicze oskarżenia.

Co mówi b. min. Czechowicz

B. min. Czechowicz zapytany co sądzi o decyzji trybunału stanu, odpowiedział:

— Nie mogę nic powiedzieć o tym, co mi uchołoby wyrażać opinię o wyroku sądowym.

Adw. Paschalski również zadowolony

Adw. Paschalski oświadczył pytającemu go o wrażenia dziennikarzem, że — jest zadowolony z decyzji trybunału.

„Widzę w niej — powiada — niesłychanie ważny punkt, miano-

wicie, że nie może być odwołania przed zbadaniem sprawy kredytów. To twierdzenie w obronie, na to wskazywał b. min. Czechowicz.

Niemcy protestują

Nie chcą się zgodzić na traktat wersalski

BERLIN, 28. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Dziś odbyły się w Berlinie, Monachjum, Weimarze, Stuttgarcie wiece protestacyjne z okazji 10 rocznicy traktatu Wersalskiego. W stadionie berlińskim

zebrało się 60,000 ludzi. Również w Saarbrücken została zorganizowana dziś wieczór przez liczne partie niemieckie manifestacja domagająca się pierwotnego przyłączenia do Niemiec.

We Włoszech spadły śniegi

Całe miasta pokryte białym całunem

WIEDEN, 28 czerwca. — Nie spodziewana nagle zmiana pogody ostatnich dni wywołała w górach silne opady śnieżne.

W prowincji Cadore w wieczór śnieg spadł w dużej ilości, a również większa część domów zasypała jest śniegiem.

Mieszkańcy i goście letnisk w miejscowości Tarvis w północnej Włochy wczoraj rano niespodziewanie wzięli w niewygodny wisk.

Całe miasto, jakoteż otaczające go góry były pokryte białym całunem.

Jak donoszą z Belluno, w południowej Włoszech spadł na czaj gęsty grad, który pokrył wszystkie plony.

Nad środkową Italią szły gwałtowne, jak na tę porę wale burze.

Ubiegłej nocy szczególnie w prowincjach Ancona i Rzym spadane były przez burze.

We Florencji wielkie opady nie chmury narobiło dużo szkody.

Prenumerata premjowa

Prenumeratorzy, którzy dziś, w poniedziałek, dnia 1.7

wplacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego“ (ul. Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. lipiec otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM

bilety do pierwszorzędných kin lub cenne, ciekawe książki!!

Lotnicy hiszpańscy ocaleni

Przez dziewięć dni walczyli z falami Atlantyku

MADRYT, 30. 6. Angielski okręt baza dla samolotów „Eagle” odnalazł dziś rano w pobliżu wyspy Santa Maria, należącej do archipelagu Azorskiego, hiszpański samolot transatlantycki, na którym mjr. Mello Franco z towarzyszami: mjr. Galarza, kpt. Ruizem Alda i mechanikiem Perezem Madazlaga, zamierzał przelecieć z Europy do Ameryki.

W drodze pomiędzy Hiszpanią a wyspami Azorskimi samolot zaginął na oceanie i przez 8 dni los lotników był nieznany.

Mjr. Franco wystartował z portu dla wodnoplawców Alkazarez koło Cartageny w Hiszpanii dnia 21 b. m. o godz. 4 min. 45 po poł. — Za Gibraltarem — opowiadają uratowani lotnicy — wpadliśmy w gęstą mgłę, wskutek czego musieliśmy lecieć bardzo wysoko. Zamierzaliśmy o godz. 9 rano wylądować koło wysp Azorskich, tymczasem podczas nocy wiatr zniósł nas na południowy zachód tak, że minęliśmy Azory, nie zauważywszy ich. Gęsta mgła zmusiła nas do opuszczenia się na morze, dla

dokładnego ustalenia miejsca, w którym się znajdujemy.

Wystartowaliśmy ponownie, biorąc kurs na wyspę azorską Fayal.

Silny wiatr przeciwny zmusił nas do wodowania w odległości 100 mil od wyspy. Benzyna wyczerpała nam się zupełnie.

Zmieniający się ciągle wiatr pędził nas przez sześć dni po falach w rozmaitych kierunkach. Dn. 27 wpadliśmy w silną burzę i z trudem tylko zdołaliśmy utrzymać się na falach.

Wiadomość o ocaleniu lotników

„Numancji” wywołała w całej Hiszpanii niebywałą radość i entuzjazm.

Po południu zebrała się rada ministrów na posiedzenie nadzwyczajne, na którym postanowiono wyrazić w imieniu rządu ambasadorowi angielskiemu w Hiszpanii uczucia głębokiej wdzięczności za pełną poświęcenia akcję ratowniczą załogi transportowca „Eagle”.

Ponadto król hiszpański Alfons złożył na ręce króla Jerzego podziękowanie za bohaterski czyn humanitarny marynarzy brytyjskich.

Zamachowcy na konsula francuskiego skazani na 2 miesiące więzienia

BERLIN, 27. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Rozprawa sądowa w sprawie zamachu na konsula francuskiego w Berlinie odbył się w trybie przyspieszonym. Oskarżeni, małżonkowie Makarow, zostali skazani na 2 miesiące więzienia za niedozwolone noszenie broni palnej.

W małej żaglówce przez ocean Atlantycki

NOWY JORK, 27. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Dziś wylądował w Chaeston niemiecki żeglarz Fawel Miller, który po podróży pełnej przygód przepłynął w małej żaglówce ocean Atlantycki z Europy do Ameryki. Miller wyjechał z Hamburga do Florydy i większą część podróży transoceanicznej od był dość szczęśliwie. Natomiast w pobliżu brzegów amerykańskich spotkał silną burzę. Wiatr zapędził żaglówkę na mieliznę. W ubiegły wtorek udało się dzielnemu żeglarzowi zjechać z mielizny i skierował się w kierunku Kiawah, lecz następna burza strzaskała jego łódkę i Miller udał się w pław w kierunku wyspy Johns, na której zauważył światło. Przejeżdżający łódką Fryc Ströbel wyratował Millera i obaj udali się do wyspy Snak, a stąd do Chaeston.

Kostjumy kąpielowe nie są nieprzyzwoite

Z Pragi donoszą: Część prasy czechosłowackiej występowała w ostatnich czasach bardzo zawzięcie przeciwko nieprzyzwoitym kostjumom kąpielowym, szczególnie damskim, używanym na plażach publicznych.

Prasa ta domagała się reformy kostjumów w duchu Mussoliniego.

Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z władzami sanitarnymi szkolnym wydało orzeczenie stwierdzające, że używane obecnie kostjumy kąpielowe w niczem nie naruszają uczuć moralności, ani też nie są nieprzyzwoite, wręcz przeciwnie, należy je propagować ze względów zdrowotnych i higienicznych.

Zwiedzajcie
P. W. K.

Stoisko m. Krakowa na P. W. K.



Bardzo ciekawie ujęte jest stoisko miasta Krakowa w pawilonie samorządowym na P. W. K. W wielkiej sali, przeznaczonej na wyświetlanie filmów, dotyczących Krakowa, znajdują się modele zabytków stolicy podwawelskiej.

Teatr świetlny
CASINO

Dziś wspaniała premjera!

GRZECH INGI

Dramat pewnego małżeństwa według noweli

Stefana Zweiga

Rzecz dzieje się w Cannes, Nervi i San Sebastjan.

Udział biorą:

ELGA BRINK —

najwdzięczniejsze zjawisko filmu angielskiego —

Bruno Kastner, VIVIAN GIBSON i in.

Początek o g. 4.30 pp.

Orkiestra pod dyr. L. Kanfora.

Prochy gen. Bema spoczęły w ziemi ojczystej

KRAKÓW, 30. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Dziś o godz. 7 min. 45 rano na dziedzińcu wawelskim przed sarkofagiem generała Bema zebrał się przedstawiciel władz państwowych, komunalnych, członkowie komitetu sprowadzenia zwłok oraz rozmaite delegacje oraz liczne tłumy publiczności.

Trumnę ze zwłokami bohaterskiego generała ustawiono na lawecie armatniej, do której zaprzęzione były 3 pary białych koni.

Następnie uformował się długi pochód. Niesiono niezliczoną ilość wieńców. Pochód przeszedł ulicami: Straszewskiego, Podwalem, Dąbajewskiego, Basztową do dworca kolejowego.

Za trumną postępował gen. Bomer reprezentujący główny inspektorat armii, wojewoda krakowski, delegacja oficerów węgierskich, charge d'affair poselstwa tureckiego, gen. Wróblewski, wiceprezydent Krakowa dr. Wielgut, delegacje związków h. wojskowych i tłumy publiczności.

Przed dworcem trumnę w kolumnie zdjęli oficerowie artylerji i po przez salę recepcyjną umieścili do wagonu.

O godz. 9 min. 15 podleg eskortowanemu przez samolot, wyruszył w dalszą drogę do Tarnowa.

TARNÓW, 30. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

W dniu dzisiejszym odbył się w rodzinnej ziemi prochy generała Józefa Bema.

Przed mauzoleum, w którym spoczywać będą zwłoki bohatera z pod Ostrołki, przemawiali prezes komitetu sprowadzenia zwłok p. Józef Jakubowicz oraz inspektor armii gen. Bomer.

Przeciwko konkordatowi

z kościołem katolickim

BERLIN, 27. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Niemiecka frakcja ludowa sejmu pruskiego powzięła uchwałę jednomyślnego głosowania na plenarnym posiedzeniu landtagu przeciwko konkordatowi z kościołem katolickim.

160--170 milionów nadwyżki

w budżecie St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 27. 6. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Na podstawie dotychczasowych obliczeń bilans rok budżetowego 1928-29 Stanów Zjednoczonych zostanie zamknięty nadwyżką 160 — 170 milionów dolarów.

Eksplozja w fabryce

PRESZBURG, 27. czerwca. — (Tel. wł. „Gł. Por.”) —

W tutejszej fabryce wyrobów gumowych powstała eksplozja. Z powodu iskry powstałej w wentylu wybuchł kocioł, zawierający 3 centnary mieszaniny gumy i benzolu, wysadzając w powietrze gmach fabryczny. W pomieszczeniu obok eksplodującego kocioła pracowało 20 robotnic i 1 mężczyzna. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 14 ciężko rannych, w dalszym ciągu przenieś straż ogniową nad

Więzień w pyjampie

Jak miliardar amerykański odsiada karę

New York, w czerwcu.

W Stanach Zjednoczonych każde dziecko wie kim jest Harry Sinclair. Nie należy mieszać go ze słynnym powieściopisarzem Uptonem Sinclairem, bojownikiem o prawa robotnicze, ani z młodym autorem „Babbita” Sinclairem Lewistem. Nie! Harry Sinclair posiada inne całkiem skarby, niż skarby talentu — posiada on poprostu 100 milionów dolarów, cudowne pałace, majątki ziemskie, przedsiębiorstwa przemysłowe, słowem, to co miliardar posiadać powinien.

I oto ten bogacz, mimo pieniędzy i stosunków, skazany został na karę więzienia.

„A jak się stało opowiem”.

Harry Sinclair został zamieszany w skandaliczną aferę nartową „Eeapof Dome” i oskarżony o przekupywanie urzędników i co gorsza, o obrażenie senatu.

Zawezwany bowiem przed ołtęże senatu na śledztwo, milczał uparcie. Ze skrzyżowanymi ramionami, patrzył ironicznie na dostojne zebranie i nie raczył odpowiadać na zadawane pytania.

Wobec tego, za lekceważenie praw odesłano go przed sąd. Tam adwokat jego oświadczył:

— Klient mój dlatego nie odpowiadał na pytania, gdyż ja poradziłem mu tę taktykę!

A na to sędzia-przewodniczący odpowiedział z powagą:

— Mnóstwo ludzi leży dziś na ementarzu tylko dlatego, że stuchali rad lekarza; mnóstwo ludzi siedzi po więzieniach, gdyż stuchali rad adwokata.

I skazał Harry Sinclaire'a za obrażenie senatu na 3 miesiące więzienia i 500 dolarów kary.

— Nie mam zamiaru, — zawołał skazany — ani jednego dnia spędzić w więzieniu i nie zapłacić ani dolara kary!

Prasa zaś pisała ironicznie:

„Przecież nikt nie odważy się na uwięzienie człowieka, który posiada w majątku 100 milionów dolarów”.

Ale sprawiedliwość zadała czego innego. I oto pewnej nocy w Waszyngtonie rozegrała się niezwykła scena.

* * *

W Waszyngtonie stoi duży ponury gmach, otoczony sztachetami. Na sztachetach napis: „Więzienie dystryktu Columbia”, a pod spodem mniejszymi literami:

„Widzenia z białymi we włoski, z czarnymi w piątki”.

Pewnej nocy po godzinie 11 przed ponury gmach zajeżdża ci cho wspaniała limuzyna, wyskakuje z niej najpierw służący, otwiera drzwiczki, z wnętrza wychodzi młody pan o typowo amerykańskiej wygolonej twarzy; milecząc bierze z rąk służącego walizę i kieruje się ku gmachowi więzienia.

W tejże chwili z mroku nocy wyskakują dziesiątki postaci, błyska magnezja, szczękają kodaki, warczy aparat kinowy. Zanim otworzyły się drzwi więzienia, przyszyły więzień został sfotografowany i sfilmowany dziesiątki razy.

Wreszcie drzwi otwierają się i we wnętrzu więzienia znika Harry Sinclair, miliardar.

Naczelnik więzienia przywitał u progu niezwyklego więźnia.

— Tymczasem proszę się położyć spać. Jutro rano zobaczę się z panem.

Miljardar udał się do swej celi. Było tam ciemno, gdyż towarzysze więźniowie już spali.

Wskazano panu Sinclair jego łóżko. Otworzył wytworną walizę, wyjął jedwabną pyjamę i zasunął się pod koldrę.

Wówczas sąsiad z prawej strony przemówił:

— Dobry wieczór, panie Sinclair. Znam pana od wielu lat.

Przez pana wygrałem i przegrałem w życiu wiele pieniędzy!

— Któż pan jest?

— Jestem bookmacher i czytałem wiele zakładów o pańskie konie.

Wówczas odezwał się sąsiad z lewej strony:

— Dobry wieczór panie Sinclair. Jestem szczęśliwy, że pana poznałem. Z pewnością nieraz dla pana pracowałem.

— A któż pan jest?

— Jestem bootleger (przemysłownik alkoholu). Ale obecnie znudził mi się już mój fach i pragnąłbym otrzymać jakiś „job” (posadę) w nafcie.

Miljardar obiecał protekcję bookmacherowi i posadę bootle-

gerowi i po chwili cała sala działa już, że nowoprzybyły „porządny chłop”.

Nazajutrz zawezwano go naczelnika więzienia.

— Czemu pan był zanim pan magnatem?

— Zanim zostałem milionerem, byłem armaceutą, — była odpowiedź.

— A to doskonale, w innych więzieniach potrzeba właśnie aptekarza. Będzie pomocny dr. Hymansowi.

Przydział do infanterji w więzieniu przywilejem, więźniowie tacy:

1) nie są nazywani nazwiskami, ale zachowują nazwiska.

2) co wieczór mają prywatnego chanta radja w kancelarji więziennej.

— Niech się pan nie ośmieli — zakończył naczelnik — nie dopuszczymy do pana.

Od tej chwili Harry Sinclair spędza ranki na robieniu kół dla doktora Hymansa; po południu na pomaganiu opatrunkach uroczej jaszczurki pielęgniarki miss W; wieczory zaś na słuchaniu w kancelarji więziennej.

Jednego z takich wieczorów dowiedział się przez radioczwórty jego konie wygrały w wyścigach.

Sinclair zachowuje się w więzieniu wzorowo.

Dr. Hymans nazwał preparatora „idealnym”, a Wright swego asystenta „najlepszym”. Spodziewają się, że służy on na amerykańską katedrę dla wzorowych więźniów legającą na odliczeniu 5 każdego miesiąca kary.

Senat jest niezadowolony z ciska gromy z powodu faworyzowania więźnia.

Tymczasem wkrótce przed sądzie najwyższym odbędzie proces o przekupywanie urzędników. Sinclairowi, pod którego część prasy prowadzi energiczną kampanję, grozi 9 miesięcy więzienia. Razem śledziliby 9 miesięcy.

Też to prośków złożył przez ten czas doktor Hymansowi! Ile bandaży jasnowłosa miss Wright posad przyrzeknie swym rzymsom więziennym!

Ale nie należy przedzierać parków. Może sąd najwiewiśni miliardera.

WIANKI



Fragment z uroczystości wianków w Warszawie; na środku Wisły żaglówka, oświetlona reflektorem. Nad żaglówką widać wspaniałą, w formie chryzantemy, rakietę.



Uwaga:

Ceny niższe!

III m. zł. 1.-
I i II m. zł. 2.-

Dziś premjera filmu angielskiego p. t.

Córka Pułku

Upajająca fragikomedja w 10 wielkich aktach.

Zawrotne koleje życia córki tysiąca ojców.

Reżyserja znakomitego Jana Behrendta.

Wytw. Brit. Int. Pict. Londyn.

W rolach gł.: Gwiazda **BETTY BALFOUR** i znakomity **Aleksander D'Arcy**

Nad program: Wspaniała farsa p. t. „W Mocy Ludożerców”.

Początek o g. 5-ej — ost. o g. 10-ej.

Orkiestra pod dyr. p. KANTORA.

Tajemnica Grobowa Nr. 13

Romans
sensacyjny

G. Muhlen-Szulta

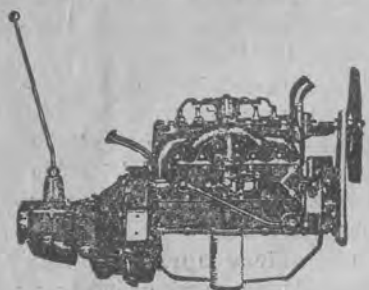
58)

(Ciąg dalszy).

Kiedyś Pan Bóg stworzył człowieka na podobieństwo swoje. Od tego czasu upłynęło już miliony lat i z tych młodych pięknych i dobrych stworzeń powstałi okropni ludzie dzisiejsi. Wówczas pojawili się prorocy kultury ciała; uderzyli w zmurzoną skałę i wyskoczył z niej źródło młodości. Pomocnikami tych proroków są kosmetyczki; nadają one główce a la garconne kolor i blask; usuwają zmarszczki, wycinają zbyteczną skórę, dodają ognia oczom, na prawiają kształty. Im ludzkość zawdzięcza to, że Pan Bóg może z przyjemnością patrzeć na swoje twory.

Maurice Kinkeldorp mógłby również kazać się ostrzyć. Miał bowiem długie włosy, jakie zwykli byli nosić liczni sławni amerykańkanie. Lecz nie myślał nawet o tem, sztywny i wysoki, jak wieża, siedział w swym fotelu i patrzył przezroczyście, dużemi oczyma na przyspieszony ruch w zakładzie.

Z rana, tegoż dnia, Maurice Kinkeldorp był niezwykle zdenerwowany. Przyczyną tego by-



SILNIK JEST NIEPORÓWNY

Spytajcie się kogokolwiek, kto jeździł nowym Fordem, co myśli o jego silniku. Odpowie wam bez wahania: "Silnik NOWEGO FORDA jest nieporównany".

A silnik ten również jest rezultatem niezmiernych wysiłków Henryka Forda i całego sztabu inżynierów, opartych na 20-letnim doświadczeniu, zdobytem przy fabrykacji 15.000.000 samochodów.

Moc: 40 KM. błyskawiczna akceleracja, cicha praca i prosta konstrukcja — oto wybitne zalety tej wspaniałej, potężnej machinerji.



Autoryzowani zastępcy
B-cia Poznańscy
Łódź, Piotrkowska 144
tel. 57-44.

ła choroba kamerdynera Jamesa, który tuż po przybyciu ze swym panem do Europy, ciężko zachorował i pozostał w sanatorium w porcie. Lekarze orzekli, iż wróci on do zdrowia dopiero za parę tygodni. Tymczasem jego pan przechodził katuse człowieka, który urodził się bez rąk. Podczas krótkiego czasu pobytu w stolicy, Maurice wypróbował już ze dwunastu kamerdynerów. Byli to wszystko ludzie, którzy nie mieli pojęcia o swoim zawodzie. Jeden z nich nawet przygotował swemu panu pantofle na grubych gumowych podszewkach do smokinga. Trudno było wytrzymać z tymi ludźmi. Drzwi hotelowe znajdowały się w ciągłym ruchu; nowy kamerdynier wchodził, a stary wychodził.

Od wczoraj Maurice Kinkeldorp został uszczęśliwiony jakimś młodziekiem, który poprzednio był porucznikiem huzarów, i uważał, że z Mauricem należy się obchodzić, jak ze znarowionym koniem. Gdy pan zaczął zachowywać się hałaśliwie, służący stawał się jeszcze hałaśliwszy. Oświadczył kategorycznie, że na spleen, który jest ciężką chorobą, najlepszym lekarstwem jest wędzidło i bał.

Początkowo oświadczenia służącego były dla Maurice'a Kinkeldorpa uderzeniami obucha w głowę. Biedny amerykańkanin wprost zaniemówił. Ale dziś rano odzyskał mowę. Stało się coś okropnego. Maurice siedział w wannie. W pewnej chwili sięgnął po mydło i nagle okazało się, że ex-porucznik huzarów miał mydła Kinkeldorpa, które pan wozil z sobą w wielkim kufrze, położył jakąś inną, wstrętną markę.

W kwadrans później służący z pełną pensją miesięczną w kieszeni siedział na ulicy. Lecz Maurice Kinkeldorp był dalej zdenerwowany. Zwymyślał całą służbę hotelową, poczem kazał wezwać dyrektora. Przez pół godziny tłomaczył mu, jakie straszne jest to, że w hotelu i wogóle w całym mieście znajdują się inne mydła, poza Kinkeldorp-Soap. Człowiek jest miarą wszechrzeczy, a mydło jest miarą wszystkich ludzi. Maurice Kinkeldorp zaś nie może się czuć dobrze między ludźmi, którzy myją się mydłem, podejrz-

bie poszukać innego lokum.

Maitre d'hotel zrozumiał natychmiast, że gdy Kinkeldorp wyprowadzi się, całe pierwsze piętro, które obecnie zajmuje amerykańkanin, będzie puste i obstałował od razu sto kawałków mydła marki Kinkeldorp. Maurice oburzył się. Wyprasza sobie, aby traktowano go, jak agenta. Ewentualnie wyda rozporządzenie, aby przedstawiciel Kinkeldorp-Soap-Company zgłosił się do hotelu, lecz przytem zaznaczył, że Kinkeldorp Company nie zawiera transakcji na mniej, niż dziesięć skrzyń mydła.

Ten tragiczny wypadek ze-psuł zupełnie humor Kinkeldorpowi. Był znów bez kamerdynera. Mister Shirley, marszałek podróży znał się tylko na rozkładach jazdy. Mister Jackson, sekretarz, był zakochany w mrs. Bebe, stenotypistce i potrafił tylko dyktować jej pieśzcotliwe epistoły na maszynę. George, szofer był doskonałością w swoim zawodzie, ale na wszystko patrzył z punktu widzenia technika; napewno byłby w stanie odpinać spinki wierzchniej koszuli, przy pomocy śrubokrętu.

Maurice Kinkeldorp czuł się

kalni, oddając się swym bżowym marzeniom, gdy nagle na dole rozległ się hałas i stuk ciężkich butów.

— Ależ, niech pan zachowuje się rozsądnie! — mówił Bernard, kierownik zakładu.

Jakiś grzmiący głos, nie zwracając uwagi na jego słowa, pytał o drogę do prywatnego gabinetu właścicielki.

— Powiedziałem już panu, że panna Marietta Gryc jest zajęta.

— Nie chcę mówić z panną Gryc, lecz z panną Mariettą Santen.

— Po raz ostatni mówię panu, żeby się pan nie pchał na górę!

— Po raz ostatni oświadczam panu, że o ile się pan nie usunie, zrzucę pana na dół, przez barjerę!

— Panno Santen, proszę zwołać policję! Przez stąd, to-trzel!

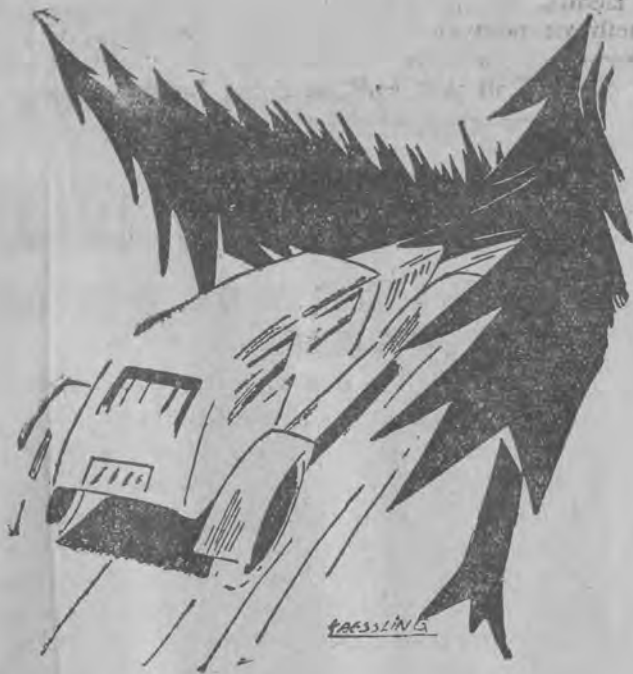
Słowom tym towarzyszył dźwięk łamiącego się drzewa, głuchy upadek i donośny okrzyk z kilku gardziołek kobiecych. Ktoś szybko zbliżał się do poczekalni.

Maurice wstał. Ktoś chciał się przemocą wedrzeć do pokoju Marietty; on ją obronił, poka że jej, jak umie walczyć w obrobie kobiety.

Po chwili oko w oko z Maurice'm stanął Bob. Obaj rywale milczeli. Jedynie oczy ich szybko pracowały.

To co ujrzal Maurice Kinkeldorp nie było bardzo radosne.

(D. c. n.)



Pojechali autem za miasto.

bardzo nieszczęśliwy. Gdy zastanawiał się nad swoim położeniem, wpadło mu na myśl, że należy się ożenić; trzeba poślubić kobietę silnego ducha, któraby miała pojęcie o rozmaitych przepisach męskiej mody, dużo zrzeczności i tyle sympatji dla swego męża, aby z całego serca pomogła mu do przetrwania tego okropnego okresu choroby kamerdynera Jamesa.

Za kobietę tego rodzaju uważał Mariettę. Była ona dla Maurice'a niezwykle uprzejma. Był on najwierniejszym jej klientem. Prawie codziennie przychodził na manicure; wszystkie kremy, maści i wody do włosów pozwał wypróbować na sobie; zachowywał się zupełnie cicho, gdy twarz jego pokrywała gruba warstwa maści, a prąd elektryczny szalał na jego głowie.

dzięki nim miał prawo znajdować się w pobliżu Marietty. Kilka razy pozwoliła się nawet odwieźć w jego aucie. Pewnego dnia nawet pojechali za miasto i w jakiejś małej restauracyjce je dli, pili i rozmawiali... o mydle Kinkeldorpa.

Były to najmiłsze godziny w życiu Maurice'a, uważał on, iż między duszą Marietty, a jego istnieje niezwykła harmonja. Maurice był zakochany, ale nie chcąc się do tego przyznać nawet przed samymi sobą, wymyślił inne, bardziej praktyczne przyczyny, usprawiedliwiające jego zamiary małżeńskie.

Siedział między koszami bzu i czekał, pełen różowych nadziei, na szczęśliwą chwilę audjencji.

Niestety niebo zesłało tymczasem fatalny i osobliwy wy-

LUDYNA

Dzisiaj po raz ostatni!

Największy przebój sezonu
genjalnej reżyserji D.W.Griffitha

„Fanfary miłości”

Przebiegny dramat erotyczny,
pieśń o wielkiej miłości.

W rolach głównych:
KONCERTOWE TRIO:
Mary Philbin,
Lionel Barrymore
i Don Alvarado.

Początek o godz. 5-ej po poł.

Nadział się na nóż rzeźniczy

Tragiczny wypadek podczas sprzeczki

W jacie Jana Pawlaka przy ul. Łakowej 28 pracowali dwaj młodzieńcy: 18-letni Józef Przewojski i Feliks Pomorski, którzy wspólnie zamieszkiwali w jednym pokoju mieszkania właściciela masarni.

Obaj młodzieńcy żyli ze sobą w przykładowej zgodzie i po zamknięciu sklepu zawsze wspólnie spędzali czas.

Onegdaj po południu, gdy byli sami w jacie, posprzeczali się z błahego powodu. W pewnej chwili Przewojski zamierzył się na Pomorskiego, chcąc go uderzyć. Spodzielając się ataku, Pomorski zasłonił się

lewą ręką, prawą zaś, w której trzymał długi nóż rzeźniczy, oparł się o stół.

Przewojski, nachyliwszy się w kierunku przyjaciela, stracił równowagę, runął i nadział się na nóż rzeźniczy. Skutki były straszne: rozpruł sobie brzuch, tak, że mu wypłynęły na wierzch jelita i zalewając się krwią, padł bez przytomności na ziemię.

Pomorski, widząc, jaki okrutny cios spotkał kompana, wyciągnął mu z brzucha nóż i chciał go sobie wbić w piersi, by razem z przyjacielem zakończyć życie. Zamiarom Pomorskiego

przeszkadzili dwaj przechodnie, którzy przypadkowo — przez okno — widzieli tę straszną scenę. Do nieszczęśliwego Przewojskiego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł ofiarę wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności Pomorskiego, który w czasie dochodzenia groził, iż odbierze sobie życie. (w)

Śmiertelny strzał policjanta

w obronie przed pijanymi napastnikami

Ulica Lelewela na Chojnach była onegdaj terenem strasznego zajścia. Pod nr. 21 mieszka niejaki Piotr Jalocho wraz z rodziną. Urządził on libację z racji swych imienin. Wszyscy goście upili się do nieprzytomności. Kilku z nich postanowiło około godziny 2 opuścić mieszkanie Jalocho i udać się do domów. Przed posesją nr. 25 przy tejże ulicy między wychodzącymi wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bijatykę.

Właśnie wracał tamtędy do domu posterunkowy VI komisariatu policji Stanisław Kowalski, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 140. Chcąc uspokoić a-

wanturników podszedł do nich i wezwał do rozejścia się. Zamiast usłuchać wezwania kilku drabów rzuciło się na policjanta, okładając go łaskami. Policjant zagroził użyciem broni palnej i wyciągnął rewolwer.

To rozbestwiło jeszcze bardziej awanturników i jeden z nich podbiegł do posterunkowego, usiłując obezwładnić go i wyrwać mu z ręki rewolwer. W czasie szamotania się padł strzał i kula ugodziła jednego z napastników w serce. Ranny runął na ziemię, a jego towarzysze rzucili się ponownie na posterunkowego, raniąc go dotkliwie w głowę. Policjant padł na

ziemię zemdłony. Na krzyki zbiegli się przechodnie oraz zaalarmowana strzałem policja. Wezwano natychmiast pogotowie miejskie, lekarz którego stwierdził zgon 21-letniego Eugenjusza Powichrowskiego, oraz ciężkie uszkodzenie głowy posterunkowego. Odstawiono go do szpitala św. Józefa.

Przybyli również przedstawiciele władz sądowo śledczych w osobach sędziego I rewiru Brauna i podprokuratora I rewiru Kubiaka. Trupa odwieziono do prosekutorjum. Za zbiegłymi awanturnikami policja wszczęła poszukiwania, lecz jak dotąd bezskutecznie.

Katastrofa autobusowa pod Łodzią

Kilku pasażerów rannych--Sprawca wypadku szofer aresztowany

Wczoraj o godz. 9,30 rano wyruszył z Łodzi w kierunku Wiśniowej Góry wypełniony pasażerami autobus LD. 1220, należący do Kaziemierza Niemczyńskiego (Słowiańska 5). Autobus jechał z wielką szybkością i był przepełniony pasażerami. Gdy autobus znajdował się w odległości 2 km. od Łodzi najechał nagle na przydrożny kamień i wpadł do rowu. Samochód wyrócił się do góry kołami, grze-

biąc pod sobą wszystkich pasażerów. Rozległy się krzyki ludzi i wołania o pomoc. Przechodzący obok wieśniacy powiadomili o wypadku policję, która zawezwała na tychmiast pogotowie ratunkowe. Po podniesieniu autobusu, wydobyto z pod niego 8 osób rannych. Obrażeniom ulegli Józef Ettinger (Piotrkowska 64); Chaim Czerłow (Jakuba 2); Józef Kellog (Rokicińska 104); Mordka Wronek (Franciszkańska 36); Józef Wajnberg

(Zawadzka 12); Józef Gorzkiewicz (Rokicińska 104). Wszystkim poszkodowanym pomocy udzielił lekarz pogotowia miejskiego. Szofer autobusu Jan Kowalczyk (Zgierska 5) doznał również poważnych obrażeń ciała. Przeprowadzone dochodzenie przez posterunek policji w Widzewie ustaliło, że winę ponosi tenże kierowca. Aresztowano go natychmiast. Podobno był pijany. (p)

Tragiczne harakiri młodzieńca

Śmierć w strasznych męczarniach

Wczoraj późnym wieczorem pogotowie miejskie wezwane zostało na ulicę Aleksandryjską 27 do mrozącego krew w żyłach wypadku. Pod powyższym adresem zamieszkiwał 22-letni Szlama Bertenfeld. Bertenfeld od dłuższego czasu cierpiał na paraliż obu nóg; choroba wchodziła w coraz groźniej-

sze stadjum. Aż wreszcie biedaczysko postanowił zakończyć życie. W tym celu w nocy około godz. 11 chwycił za długi, kuchenny nóż i ostreimi cięciami rozpruł sobie dwukrotnie brzuch, tak że jelita wypłynęły na wierzch. Lekarz stwierdził zgon denata. (p)

Nieszczęśliwy wypadek w cyrku

Ciężki maszt przygniół robotnika

Onegdaj w godz. popołudniowych w cyrku przy ul. Narutowicza wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie zdejmowania z wozu wielkich rozmiarów masztu przez 10 robotników, konie nagle ruszyły i robotnicy, nie mogąc wytrzymać naporu puścili słup na ziemię.

Jeden z robotników nie zdążył odskoczyć w bok i dostał się pod maszt. Gdy po wielkich trudach usunęto ciężar przygniatający robotnika okazało się, iż tenże nazwiskiem Ignacy Sokółowski ma doszczętnie strzaskaną nogę. (w)

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM“ i Komitet „UZDROWISKI“

podają do wiadomości, że w miesiącu lipcu 1929 odprawione będą nabożeństwa żałobne w Synagoc Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczyków zapraszają a mianowicie:

dn. 1 o godz. 7 i pół rano	za b. p. Cecylii Kamińskiej
" 2 " " 12 i pół pp.	" " Leona Bursteina
" 4 " " 12 i pół pp.	" " Anny Lewi
" 5 " " 7 i pół rano	" " Henryka Hirsberga
" 7 " " 12 i pół pp.	" " Zysli Szmulowicz
" 8 " " 7 i pół rano	" " Tauby B. Blaustej
" 9 " " 12 i pół pp.	" " Soni Baruchinówny
" 10 " " 7 i pół rano	" " Heleny Marchewo
" 11 " " 12 i pół pp.	" " Rejli Fuks
" 13 " " 10 rano	" " Maksymiljana Szloesber
" 13 " " 10 rano	" " Hindy Flaks
" 13 " " 10 rano	" " D-ra Mieczysława Poznańskiego
" 13 " " 10 rano	" " Anny Lewinsonow
" 14 " " 7 i pół rano	" " Hugo Wulfsona
" 14 " " 12 i pół pp.	" " Juliana Hendlera
" 14 " " 1 po poł.	" " Gabrijela Storch
" 18 " " 7 i pół rano	" " Róży Mincowej
" 21 " " 7 i pół rano	" " Jezekiela Krawetza
" 21 " " 12 i pół pp.	" " Adolfa Kowadło
" 22 " " 7 i pół rano	" " Ernestyny Ginsbar
" 22 " " 7 i pół rano	" " Czyży Rozental
" 23 " " 7 i pół rano	" " Emy Liskier
" 23 " " 12 i pół pp.	" " Anny Kantorowej
" 25 " " 7 i pół rano	" " Teresy Silbersteinow
" 25 " " 12 i pół pp.	" " Bertę Fiszmanow
" 29 " " 12 i pół pp.	" " Dawida Rajehman
" 29 " " 12 i pół pp.	" " Ferdynanda Poznańskiego
" 29 " " 1 po poł.	" " Idy Hermanowej

Autobusy miejskie w Tomaszowie

Komunikat Tomaszowskiej Autobusowej Komunikacji Miejskiej

W poniedziałek dn. 1 lipca 1929 r. zostaje uruchomiona autobusowa komunikacja miejska. Pierwszy autobus zacznie kursować 1 lipca, drugi zaś 8 lipca.

Trasa pierwszego autobusu: Plac Kościuszki (róg ul. marsz. Piłsudskiego), św. Antoniego, Prez. Wojciechowskiego, ul. Kolejowa, Szosa Spalska do mostu na rzece Czarnej w Wilanowie. Odjazd ze stacji krańcowych co pół godziny.

Pierwszy odjazd z Placu Kościuszki o godz. 5 i pół rano. Ostatni odjazd z Wilanowa o godz. 22.

Trasa drugiego autobusu: Starzyce, ul. Krzywa, Tekli (ko-

ło kasy Chorych), Rolan Marsz. Piłsudskiego, P. ściuszki, Prez. Mościckie, Bociana.

Z krańcowych stacji autobusy odchodzić będą co godzinę. Cena za kurs 25 gr., w nach rannych (do godz. 15 gr.)

Miesięczny bilet 25 zł tniczy bilet tygodniowy, wniający do dwukrotnego przejazdu 2 zł.

Reklamy świetlne na plakach autobusowych oraz my wewnątrz autobusów muje biuro T. A. K. M. sudskiego nr. 6 Tomasz

Po egzaminach w szkole drogistowskiej

W tych dniach odbył się egzamin końcowy w koedukacyjnej szkole dla drogistów pod egidą Stowarzyszenie Właścicieli Składow Aptecznych Województwa Łódzkiego w Łodzi.

Komisję egzaminacyjną stanowili: pp. inspektor farmaceutyczny Wiktor Wagner, jako delegat ministerstwa spraw wewnętrznych (V Departament Służby Zdrowia), Dr. Stanisław Skalski, dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia w Łodzi, dyrektor szkoły inżynier Wacław Dzieńiakowski, magister farmacji Karol Gaertner, mecenas Antoni Obuchowicz i profesor Czesław Szaniawski, oraz rada opiekuńcza wyłoniona z zarządu stowarzyszenia w osobach: pp. prezesa Adama Lipińskiego, preze-

sa honorowego Arno Henryka Rechtmana, A. Linka i Stanisława Hei

Wyniki egzaminów jak ce zadawalniające, świadbitnie o sprężystości i poniu się w pracach, tak sady pedagogicznej, jak i słuchaczy, tembardziej, to pierwszy zastęp zdających dyplomy, w szkole zawo to w byłej Kongresówce. Świadectwa z ukończeni ty otrzymali:

Jadwiga Frydmanowa, cja Galewska, Czesława reichowa, Marja Gincbur zef Koplowicz, Roman rzyk, Zofja Konowa, Kukawski, Marja Kaczówna, Alfons Pieczew: sława Rzepkowiczowa, Witońska, i Izrael Wina

Pozatem absolwenci kacyjnej Szkoły dla drog Łodzi otrzymają dyplon stwowe z ministerstw: wewn. uzgodnione z mi relig. i Oświecenia Publ kończonych materialist gistów.

Odnośny akt wręczeni będzie się w miesiącu w

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50); B. Głuchowski (Narutowicza 4); J. Sittkiewicza (Kopernika 26); A. Charemzy (Pomorska 10); A. Potasza (Plac Kościelny 10)

Zwiedzaicie P. W. K.

Dwie nowe niewypłacalności firm łódzkich

Do sądu okręgowego w Łodzi wpłynęły podania o nadzór firmy „Wyrób i sprzedaż manufaktury Dawid Kohn i S-ka“ przy ul. Północnej 27, skład przy ul. Południowej 24, oraz firmy „Jonas Szware“ przy ul. Nowomiejskiej 19.

Nemzeti L. K. S. 2:1 (1:1)

Ładna gra gości węgierskich

Po rocznej przerwie, spowodowanej ciężkimi meczami ligowymi, ujrzałszy w dniu wczorajszym na boisku W. K. S. zawodową drużynę węgierską. Goście nie należą wprawdzie do europejskiej ekstraklasy zawodowej, niemniej jednak zademonstrowali, szczególnie pod względem technicznym, grę stojącą na wysokim poziomie.

Węgrzy stylem swej gry nie przypominają nam drużyn wieńskich, gdyż grają długimi passingami, operując przeważnie swymi świetnymi skrzydłami, przez co zdobywają szybko teren.

Ze skrzydłowych lepszym był prawy Remay III, który świetnymi biegami i celowymi nadzwyczaj centrami i przebojami stwarzał pod bramką gospodarzy wiele niebezpiecznych momentów.

Trójka środkowa dobra w polu, pod bramką zawodziła, strzelając dużo, lecz niecelnie. Pomoc była najlepszą częścią drużyny, a zwłaszcza środkowy, który wprost idealnie ustawił się do piłki, zachwycając wszystkich swą grą głową, będąc przez cały czas gry ostoją drużyny. Unieszkodliwił on całą krowię środkową trójkę napadu L. K. S.

Z obrońców lewy (Internacja) pokazał wysoką klasę, wywołując swymi „nożycami”, przypominającymi Hunglera II z F. T. C., brawa na widowni.

Bramkarz klasy gry swej nie mógł pokazać, nie mając wiele do roboty — bramka, która puścił, była nie do obrony.

Gospodarze mieli słaby dzień, a zwłaszcza atak, w którym się jakoś nie kleiło. Stosunkowo najlepszym okazał się Stollenwerk.

W pomocy środkowy Kubiak był najgorszym graczem na boisku i słusznie po przerwie zmienił go Trzmiela, a miejsce tego ostatniego zajął Pegza.

Jasiński wywiązał się ze swego zadania dobrze, mając przed sobą najlepszego gracza gości.

Obrona pewna, Miła w bramce dobry, ma jednak na sumieniu pierwszą bramkę.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Po przywitaniu drużyny gości przez gospodarzy i wręczeniu im kwiatów, grę rozpoczynają goście, w składzie: Gallina, Török, Flora, Toth, Odry, Belcik Remay III, Remay II.

Kantzy, Horvath, Singer. L. K. S. w komplecie ze Stollenwerkiem, zamiast Durki, na skrzydło.

Już w pierwszych minutach ostry atak węgry i lewy łącznik przynosi tuż nad poprzeczką. Gra z obu stron żywa i ostra. Zaznacza się lekka przewaga Nemzeti, chociaż i L. K. S. przeprowadza groźne ataki.

W 15 minucie przynosi Król rzut wolny. Przebieg prawoskrzydłowego węgry i nadzwyczaj ostry strzał broni Miła na róg.

W 27 minucie wolny przeciw gospodarzom, bije lewy łącznik i Miła puszcza piłkę, robinzonując zapóźno. Goście prowadzą 1:0.

L. K. S. ostro atakuje, piękną centrę Śledzia łapie Król i nieobstawiony przez nikogo, strzela bramkarzowi w ręce. Wreszcie w 42 minucie z podania Jańczyka wyrównuje Sowiak główką.

Po przerwie początkowo gra otwarta, jednak powoli goście zaczynają naciskać i opanowują boisko. Wszelkie ich wysiłki rozbijają się o pewną obronę L. K. S. Dwie minuty przed końcem prawoskrzydłowy z pięknego przeboju uzyskuje zwycięską bramkę.

Sędzia p. Wardęszkiewicz stały. Publiczności około 1.500 osób.

Legia-Nemzeti 2:0

W sobotę Legia pokonała za wodową drużynę węgierską Nemzeti w stosunku 2:0.

Bramki zdobyli Przeździecki i Łańko. Sędziował kpt. Baran.

Turyści w Bielsku

Po meczu z Wisłą udali się Turyści do Bielska, gdzie rozegrali spotkanie towarzyskie z Hakoahem, najsilniejszą miejscową drużyną.

Łodzianie zmęczeni podróżą i ciężkim meczem z Wisłą zdolali uzyskać wynik remisowy 3:3.

Mecze ligowe w kraju

Wisła-Turyści 5:0 (1:0)

Nieudolna gra napadu fioletowych

(Telefonem od sportowego korespondenta „Głosu Porannego“)

Turyści nie mają szczęścia do Krakowa. Potwierdziła to ich ostatnia gościna. Przegrywają oni wysokocyfrowo mecz z Wisłą, wykazując jednakże bardzo ładną grę, niewidoczną w rezultacie jedynie dzięki bardzo słabej grze ataku. Bardzo dobrze spisali się trio obronne z Karasiakiem i Michałskim. Pomoc stała na wysokości zadania.

U Wisły widoczny jest po-

wrót do formy, przyczem na wyróżnienie zasługuje Reyman na środku ataku i Kotlarczyk II, grający w obronie za Pychorskiego.

Do przerwy gra równa, częściowo nawet z przewagą Turyistów. Wisła jednak udaje się zdobyć bramkę przez Rejmana.

Po przerwie ten sam gracz podwyższa rezultat do 2:0, zdobywając trzeci punkt z rzutu wolnego. Dalsze dwie bramki

padają ze strzałów Kowalskiego i Adamka.

Pod koniec meczu Wisła gra w dziesięciu, gdyż kontuzjowani Balcer i Skrynkowicz opuścili boisko. Turyści nie potrafią jednak tego wykorzystać i schodzą z boiska z wysoką przegraną.

Gra Turystów pozostawiła na widzach dobre wrażenie.

Sędziował p. Walczak z Warszawy.

LWÓW, WARTA — CZARNI

4:1 (2:0). Sobotni mecz o mistrzostwo ligi wygrała drużyna Warty, która miała więcej z gry. Bramki zdobyli dla Czarnych: Sawka, dla Warty: Kniola S, Radojewski. Sędziował p. Brzeziński.

WARTA — POGOŃ 3:2 (3:0)

Drugi swój mecz o mistrzostwo ligi we Lwowie wygrała Warta zastępując. Do przerwy przewaga Warty, która zdobyła bramki przez Kniolę 2 i jedną przez Prassę i Hanke z karnego. Sędzia p. Schweig.

KRAKÓW, GARBARNIA — I. F. C.

2:2 (1:2). Wczorajszy mecz o mistrzostwo ligi przyniósł po jednym punkcie każdej drużynie. Do przerwy lekka przewaga gości, dla których bramki zdobyli: Poświętch i Geisler; dla Garbarni Smeczek. Po przerwie wyrównuje Bator. Gra bardzo interesująca. Sędzia p. Szymba. Publiczności trzy tys.

WARSZAWA: WARSZAWIANKA — CRACOVIA

2:2 (1:0). Do przerwy przewaga Warszawianki, po przerwie Cracovji. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Jung i Luxemburg, dla Cracovji Rusinek i Szperling z karnego. Sędziował p. Biler. Warszawianka wystąpiła bez Szenajcha i Terleckiego.

PRZEMYŚL. Na zawodach jubileuszowych POLONIA, CZARNI (Lwów) zwyciężyli

drużynę miejscową 3:2.

Nowy rekord polski w rzucie kulą

Leszno: W dniu wczorajszym odbyły się tu zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Warty poznańskiej, na których Heljasz po biał rekord Polski w rzucie kulą, osiągając 13 mtr. 91.

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5, telef. 59-40.

Mistrzostwa kl. A.

Sensacyjne porażki faworytów

Ubiegłe dwa dni rozgrywek mistrzowskich A-klasy obfitowały w szereg niespodzianek. Zespoły uważane za faworytów uległy słabszym przeciwnikom, przyczem zwycięstwa odniosły też wszystkie drużyny prowincjonalne, bijąc takich przeciwników jak Orkan, Turyści lb i Hakoah. Niepozabawione są też posmaki sensacji porażki WKS. i LKS. do Unionu i Widzewa. O ile czoło tabeli nie uległo zmianie, to pośrodku nastąpiły dość poważne przesunięcia. Union wysunął się na siódme miejsce, Turyści z szóstego spadli na ósme. Tabela przedstawia się następująco:

1. Orkan	19	12	33:16
2. LTSG.	16	11	46:17
3. LKS	15	11	25:12
4. Widzew	12	12	34:22
5. WKS.	12	12	36:23
6. Burza	12	12	22:23
7. Union	9	13	36:38
8. Turyści II	9	10	24:30
9. Hakoah	8	11	16:31
10. PTC.	7	12	17:43
11. Sokół	5	12	21:51

Burza-Orkan 2:1 (2:1)

Niespodziewane, jednakże zupełnie zasłużone zwycięstwo ambitnie grających pabjaniczian nad zbyt pewną siebie drużyną Orkanu.

Gra przez cały czas bardzo interesująca. Już w pierwszej minucie zdobywa Miller prowadzenie dla Orkanu. Łodzianie lekceważą przeciwników, którzy wykorzystują to zdobywają przez Wildemana II

bramkę dla swych barw. Uzyskane do przerwy zwycięstwo udaje się pabjaniczianom utrzymać do końca gry.

Sędziował p. Rakowski.

Sokół-Turyści I B 5:3 (3:1)

Gościna Turystów w Zgierzem zakończyła się ich porażką.

Do przerwy mieli Turyści przewagę, grając zwłaszcza w pierwszych 20 minutach koncertowo. Po mimo tego udaje się Sokołowi zdobyć z wypadu lewego łącznika ładną bramkę. Turyści wyrównują ze strzału Balczewskiego z dośrodkowania piłki przez Świętosławskiego. Pomimo gry zupełnie otwartej zdobywa Sokół drugą bramkę. Trzecią bramkę zdobywa dla gospodarzy główką lewy łącznik.

Pierwsze minuty po pauzie należą do Sokola, który przez środkowego napastnika i z rzutu karnego zdobywa dalsze dwie bramki. Teraz Turyści przedstawiają drużynę i w ostatnich 30 min. mają zupełną przewagę uwydatnioną zdobyciem dwu bramek przez Świętosławskiego i Stawickiego.

P.T.C.-Hakoah 1:0 (0:0)

Sędziował p. Izrael bez zarzutu. Obie drużyny wystąpiły do gry w swych najlepszych składach. W pierwszej połowie ma P.T.C. znaczną przewagę, niewykorzystaną jedynie z powodu niedyspozycji

nika. Rezultat bezbramkowy utrzymuje się do przerwy.

W drugiej połowie uwidacznia się stopniowo przewaga Hakoahu, opanowującego w zupełności pole gospodarzy. W 35 minucie wykorzystują pabjaniczanie nieporozumienie w linii obrony Hakoahu i zdobywają jedyny punkt dnia. Wyśiłki Hakoahu dążącego do wyrównania nie zmieniają rezultatu, gdyż nawet Krajeer przestrzelił w poddyktowany w ostatecznej minucie rzut karny.

Sędziował p. Wardęszkiewicz dobrze.

Widzew Ł.K.S. 1:0 (1:0)

Zasłużone zwycięstwo Widzewa, mającego do przerwy lekką przewagę wykorzystaną przez Uptasa, strzelającego jedyną bramkę dnia.

Po przerwie gra wyrównana, jednakże rezultat pozostaje niezmienny.

Sędziował p. J. Szer.

Union-W.K.S. 7:1 (1:1)

Niespodziewana katastrofalna porażka wojskowych, którzy wystąpili w składzie osłabionym siedmioma rezerwowymi. Zieloni wykorzystują umiejętnie swą przewagę, zdobywając siedem bramek przez Hahna, Hoffmana i Fidera III po dwie i Wernera jedną. Jedyne punkty dla wojskowych zdobył przed przerwą Klimczak, najlepszy gracz wojskowych.

Tabela gier ligowych

	pkt.	gier.	bram.
1. Warta	16	12	33:20
2. Wisła	15	11	33:24
3. L. K. S.	14	11	18:17
4. Czarni	11	9	29:21
5. Cracovia	11	11	21:17
6. Garbarnia	11	11	28:26
7. Ruch	10	9	17:16
8. Legia	9	11	15:17
9. I. F. C.	9	10	12:19
10. Warszaw.	8	9	12:14
11. Turyści	8	10	13:26
12. Pogoń	7	10	17:22

WYŚCIGI KOLARSKIE W HELENOWIE

Sfraszny wypadek na torze omal nie zakończył się śmiercią dwóch zawodników

Ostatnie wyścigi Unonu wypadły nie tak, jakby się spodziewać należało. Przedewszystkiem więc jeźdźcy zagraniczni reprezentowali się dość blado, za wyjątkiem może Porna i Maczyńskiego. Winę tego ponoszą po większej części ich leaderzy. Ciekawiej już przedstawiało się mistrzostwo województwa. Niespodziewana porażka Pusza, będącego ogólnym faworytem wywołała zrozumiałą sensację. Zaznaczyć jednak należy, iż tytuł mistrza w godne dostał się ręce.

WYNIKI PIERWSZEGO DNIA

Finał biegu sprinterskiego przyniósł szczególnie interesującą walkę Pusza z Zybterem, zakończoną zwycięstwem ostatniego użyciem na samej taśmie. Jako trzeci przybył Brauner, czwarty Rettig. Zybter uzyskał na ostatnich 200 metrach czas 14 sekund.

W dystansowym biegu otwarcia na przestrzeni 10 klm. — 25 okrążeń toru startowali wszyscy przybyli jeźdźcy zagraniczni, Jensen za leaderem Büchnerem, Kolles za Kaeserem, Maczyński za Hartwigiem i Dorn za Naujokatem.

Bieg ten wykazał wyższość Dorna i Maczyńskiego nad pozostałymi dwoma kolarzami.

Ostra walka rozegrała się na ostatniej prostej o trzecie miejsce między Kollesem i Jensenem. Zwycięsko wyszedł Jensen.

Pierwsze miejsce zdobył Dorn (Niemcy) w czasie 10 m. 59.2 sek. Drugie Maczyński (Śląsk niem.). Trzecie Jensen (Danja), czwarte Kolles (Holandia).

W demifondzie na 4000 mtr. pierwsze miejsce zajął Raab (Rekord), 2) Poegel (Union) 7 punkt., 3) Vogt (Szturm) 6 pkt., 4) Elsner (Szturm) 2 pkt.

Bieg asów kolarstwa łódzkiego rozegrano w trzech startach po 5 okrążeń.

W pierwszym biegu 1) Pusza, 2) Zybter, 3) Brauner, 4) Einbrodt, 5) Szmidt.

W drugim biegu 1) Einbrodt, 2) Szmidt, 3) Brauner, 4) Zybter. Pusza biegu nie dokończył.

W biegu trzecim przybyli 1) Pusza, 2) Brauner, 3) Zybter, 4) Einbrodt, 5) Szmidt.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył bezapelacyjnie Pusza przed Braunerem. Z powodu zdobycia przez Einbrodta i Zybterta równej ilości punktów urządzono między powyższymi kolarzami mecz o 3-cie miejsce, zakończony zasłużonym zwycięstwem Zybterta. Szmidt zajął ostatnie miejsce.

Bieg dystansowy na przestrzeni 20 klm. o nagrodę komisji kolarzkiej wykazał jeszcze większą przewagę Niemców. Zwyciężył Dorn w czasie 21 m. 59.4 sek., przed Maczyńskim 220 mtr. w tyle Jensenem i Kollesem.

Włoski bieg prześladowania zakończył się zwycięstwem drużyny, jadącej w składzie: Vogt, Poegel, Elsner i Witelsohn. Zwycięstwo osiągnęła ona w czasie 2 m. 11,6 sek.

Na zakończenie programu odbył się 40 klm. bieg dystansowy o nagrodę Helenowa.

W BIEGU TYM MASZYNA, NA KTÓREJ JECHAŁ LEADER MACZYŃSKIEGO — HARTWIG ULEGŁA POWAŻNEMU DEFEKTOWI. Z POWODU PEKNIĘCIA PRZEDNIEJ OSI, WIDEŁKI WRAZ Z PRZEDNIM KOŁEM O-

DERWAŁY SIĘ OD RAMY, POWODUJĄC NIEBEZPIECZNY UPADEK LEADERA WRAZ Z MASZYNĄ I JADĄCEGO NA ROLCE MACZYŃSKIEGO, ZAKOŃCZONY NA SZCZĘŚCIE JEDYNIEM LEKCIEM OBRAŻENIAMI CIELESNEMI OBU SPORTOWCÓW.

Również i w tym biegu zwyciężył pewnie Dorn w czasie 44 min. 38,6 sek., czyli że na 10 klm. czas wynosił przeciętnie 11 min. 09,6 sek. Drugie miejsce zajął Jensen, trzecie Kolles.

Publiczności 1500 osób.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA

Mistrzostwo torowe województwa rozegrano w 4 przedbiegach, 2 kwalifikacyjnych, 2 międzybiegach i 2 finałach.

W przedbiegu pierwszym zwycię-

żył Zybter, przed Vogtem i Raabem. W drugim Pusza przed Rettigiem i Kotasińskim. Trzeci przedbieg zakończył się zwycięstwem Einbrodta przed Braunerem i Rechtmanem. W czwartym wreszcie zwyciężył Szmidt przed Kołodziejem i Witelsohnem.

W biegach kwalifikacyjnych zwyciężyli Brauner i Raab, wchodząc do międzybiegów razem z pierwszymi w przedbiegach.

Międzybiegi przyniosły zwycięstwo Szmidta nad Braunerem i Zybterem nad Puszem. W eliminacjach zostali Einbrodt i Raab.

W finale spotkali się Zybter i Szmidt, zwyciężył Zybter, zdobywając tytuł mistrza. 2) Szmidt. W finale drugim o trzecie i czwarte miejsca, 1) Brauner, 2) Pusza.

W biegu premjowym zwyciężył Kołodziej przed Vogtem i Poeglem. Premje otrzymał Rechtman.

W biegu olimpijskim zwyciężyła drużyna w składzie Kołodziej, Wiśniewski, Vogt i Witelsohn, w czasie 5,44.

Kolarze zagraniczni startowali w trzech biegach dystansowych po 20 klm., przy czym każdorazowo jechało ich tylko trzech, z powodu wypadku, jakiemu uległ Hartwig.

W pierwszym biegu zwyciężył Kolles, przed Dornem i Jensenem. Czas 24.22.8.

Drugi bieg wygrał Dorn w czasie 21.33.6.

Również i trzeci bieg zakończył się zwycięstwem Dorna przed Jensenem i Kollesem.

Publiczności 1500 osób.

Święto sportowe w Spale

Na zawodach obecny był Prezydent Rzplitej w otoczeniu ministrów z premierem dr. Świtalskim na czele

W piątek i w sobotę odbyło się w Spale święto sportowe organizowane przez dowódcę O. K. IV. gen. Malachowskiego.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się eliminacyjne spotkania lekkoatletyczne oraz zawody strzeleckie, w których pierwsze miejsce zajęła drużyna strzelecka LKS.

W niedzielę już od samego rana przybywały do rezydencji p. prezydenta specjalne pociągi, zapewniające publiczność.

O godz. 8.45 odbyła się msza polowa, a następnie p. prezydent przyjął defiladę oddziałów wojskowych, strzeleckich i przysposobie-

nia wojskowego. W lesie spalskim ustawiono stoły, dla żołnierzy i gości, w którym p. prezydent spożył obiad żołnierski.

O godz. 14-ej rozpoczęły się w nowowytbudowanym stadionie zawody sportowe, którym przyglądało się kilka tysięcy osób.

W zawodach lekkoatletycznych uzyskano wyniki zbliżone do rekordów okręgowych, przy czym lwia część nagród zdobyli zawodnicy i zawodniczki łódzkie.

Z gier sportowych zasługuje na specjalne wyróżnienie zwycięstwo w hazenie drużyny WKS. nad HKS

9:6. Zachwył u publiczności wywołały pokazy gimnastyczne grup żeńskich i męskich łódzkiego okręgu szkolnego prowadzone przez wzytatora Połomskiego. O godz. 4-ej przybył również do stadionu p. prezydent w otoczeniu swej swity.

Zawodom przyglądało się również kilku ministrów z premierem dr. Świtalskim na czele oraz wojeвода łódzki Jaszczolt. Po zawodach p. prezydent osobiście wręczył zwycięskiemu zawodnikowi drogocenne i piękne nagrody. Uroczystość w Spale zakończyła się o godzinie 9-ej.

Międzyklubowe zawody bokserskie

Sokół (Łódź -- Warta (Poznań) zakończyły się wynikiem 7:7

Poznań: W dniu wczorajszym odbyły się w Poznaniu międzyklubowe zawody bokserskie, które przyniosły zaszczytny wynik drużynie bokserskiej łódzkiego Sokola. Wyniki przedstawiają się następująco: Kokosiński (W) bije Małoszczyka (S) na punkty, Majchrzycki bije Sobieskiego (S) na punkty, Kempa (S) bije Nowickiego na punkty, Stempniak (W) — Klimczak nierozstrzygnięta, Seweryniak (S) bije Grotowskiego przez k. o. w drugiej rundzie. Weyerowicz (S) bije Gorczyńskiego przez poddanie się przeciwnika w drugiej rundzie i Stroniski (W) bije Trzonka (S)

przez poddanie się w drugiej rundzie. Ostateczny wynik 7:7.

Mistrzostwa kolarskie województwa łódzkiego na szosie

W dniu wczorajszym odbyły się na szosie w Krzywiu pod Zgierzem woj. mistrz. kolarskie. Startowało 40 zawodników, do mety przybyło 28. Pierwsze miejsce zajął Kłosowicz (TZS), w doskonałym czasie 3 godz. 9 m. 50,2 sek. Drugi Sobolewski (Kalisz) 3, 15, 36,2. Kołodziejczyk (Union) 3, 16, 38,2.

Nowy rekord Sztekera

W ciągu 20 minut położył 8 amatorów

Wczoraj w południe w obecności zaproszonych gości i przedstawicieli prasy Sztekker stoczył bój z 8 amatorami, którzy wyzwalali go na walkę.

Mistrz Sztekker położył stkich 8 w ciągu 20 minut odpoczywając po żadnej Ładny rekord...

Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA, (1395 m.)
12,05—12,50 Koncert z płyt gramofonowych.
16,30 „Kącik artystyczny LSG“. Występ p. Domańskiej.
16,40—17,15 Koncert z płyt gramofonowych.
19,00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“. Orkie-

stra pod kier. Lewaka i na.
20,05 Lekeja języka fra-go. Lektor Lucien Roquig
20,30 Operetka Oskara p. t. „Teresina“.
22,45—23,45 Transmisja tanecznej z Krakowa.

6 dziewcząt

bezdolnych, bez pracy i środków do życia, po różnych przykrych rozczarowaniach narażone na tysiączne niebezpieczeństwa, a pragnące uczciwie przejść przez życie

poszukuje noclegu na krótki okres czasu.

Laskawe oferty sub. „Nocleg“ do kinoteatru

„LUNA“.

Walki francuski w cyrku

Wyniki walk za ostatni dni przedstawiały się następująco:

SOBOTA:

Weinura — Orłow.

Walka ta obfitowała szeregiem humorystycznych momentów, inicjatorem był naturalnie Orłow, w ogromnie śmiesznie. Spotkanie zakończyło się wynikiem sowym.

Kaisel — Śpiewaczka

Olbrzym z gór Harcu, już Łodzi jako świetny sta, schwytał już w pięć minut Śpiewaczka w jego nelsona i po pięciu minutach rozłożył zemdlonego łopatki.

Petrowicz — Porshoff

Spotkanie tych dwóch osób prowadzone z przemianą zakończyło się zwycięstwem Porshoffa na punkcie 70 minutach walki.

Kometz — Stibor.

Rewanż na żądanie Kometz zakończył się dyskwalifikacją Stibora za niezwykłą brutalność. Zwycięstwo przyznano Stiborowi.

NIEDZIELA:

Karsch — Porshoff

Spotkanie to, prowadzone z przewagą Karscha, zakończyło się wynikiem remisowym.

Orłow — Petrowicz

Walka ta, tak jak i poprzednie, nie dała wyniku.

Weinura — Śpiewaczka

Decydujące spotkanie, w którym prawdziwym popisem dla Weinury, która po 24 minutach walki zwyciężyła przez przetrwanie.

Kornatz — Sztekker

Rewanż na żądanie Kornatza zakończył się jego zwycięstwem po 24 minutach.

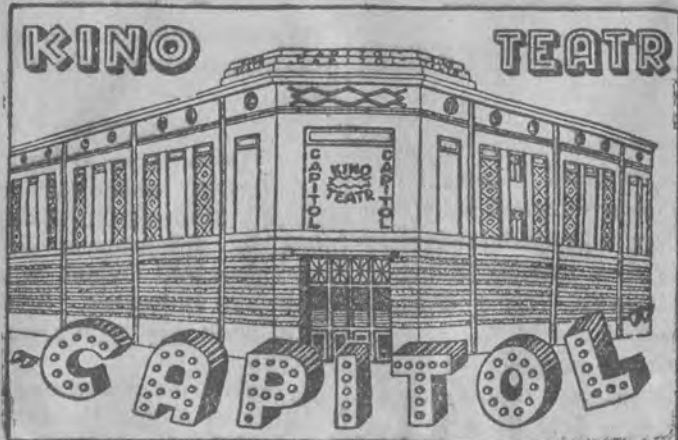
Dziś walczą: Orłow — Śpiewaczka — Feres — Stibor — Pooshoff (decydująco), Sztekker — Petrowicz (decydująco).

„PRACA

Tow. Szerz. Pracy Zawojowej wśród Kobiet Łódź, Wólczańska Tel. 67-15.

- Przyjmuje zapisy na:
- 1. Krawiectwo damskie
- 2. Szwactwo
- 3. Ręczne roboty
- 4. Ondulacje
- 5. Manicure
- 6. Artyst. haft maszynowy

Sekretariat czynny od rano i od 3-7 p.



Początek codz. o godz. 5.30.
W sob. i niedziele o g. 2.30.

**Dzieciom i młodzieży
wstęp wzbroniony**

Pierwszy raz w Łodzi!

Wielki film fizjologiczno-seksualny

**„Życie i Przyszłość
Kobiety”**

FILM Z ZAKRESU HIGIENY CIAŁA KOBIETY

Choroby weneryczne. Moda. Alkoholizm.

Zdjęć dokonano w instytutach: anatomicznym, dermatologicznym, poradni wenerologicznej i zakładzie położniczym w Pradze.

Film ze względu na charakter naukowy wyświetlany będzie bez ilustracji orkiestralnej.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych

Błękitne Noce

Pożądany dramat w 10-ciu aktach według rozgłoszonej powieści I. A. WYLIE „Czerwony Miraż”

W rolach głównych: **IMOGENA ROBERTSON,** Norman Kerry i Lewis Stone.

Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę. Orkiestra powiększona

Następny program:

„PIENIĄDZ”
W rolach głównych: Brygida Helm, Alfred Abel.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

UL. NAWROT 2

TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz w niedziele od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamożnych

CENY LECZNIC.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szepczenie, analizy (mocz, kał, krew, płocin, wydzieliny itd.) Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Dr. med. H. Różaner

Narutowicza 9, tel. 28-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopielowych.

od 8—10 rano i 4—8 po poł.

Oddr. poczek. dla pań.

P. T. E.

Polskie Towarzystwo Elektryczne, Sp. Akc.
Łódź, ul. Prez. Narutowicza 32, tel. 41-33.

Silniki trójfazowe do 500 KM. i 6000 wolt. Transformatory trójfazowe do 2000 KVA i 20.000 wolt. Maszyny prądu stałego do 100 KM. i 600 wolt. Silniki tramwajowe. Oświetlenie elektryczne wagonów syst. Stone'a. Naprawa wszelkich maszyn elektrycznych. Instalacje siły i światła. Specjalne silniki do maszyn przędzalniczych.

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 31A tel. 50-80 i 514-40

Fabryki: Warszawa—Praga; Terespolska 48, tel. 505-10

Katowice, ul. Krakowska 11, tel. 4-82.

Adres telegr.: „Poltow”.

Adres telegr.: „Poltow”.

Do wynajęcia

w domu przy ul. Pomorskiej 41-a następujące lokale: 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, jedno mieszkanie — 3 pokoje z kuchnią, jedno mieszkanie — 4 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, oraz duże piwnice na składy. Informacje udziela biuro na Trębackiej 18 róg Cegielnianej 101 od 4—7 p.p. 3615

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-r. MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63.

„Głos Poranny”

można otrzymać codziennie zrana

w „CHŁODNI WŁOSKIEJ”

na Wiśniowej Górze.

DR.

I. Fajwlewiec

powrócił

Cegielniana 19, tel. 17-61

Dr. med.

ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Przyjmuje od 3—7 pp.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw Odeskiego

Z. SZWAŁBE
Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsamiczne i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

OSOBY ZLANE STALE



NIGDY

potem, potem

DOPIERO, GDY ZACZNĄ
REGULARNIE STOSOWAĆ
**ANODOR
MEDIKOS**
POTRAFIĄ NALEŻYCI
OCENIĆ, CO ZNACZY
NIE POCIEĆ SIĘ!

Lecznica Centralna

lekarzy specjalistów

Gabinet Dentystyczny
ul. Piotrkowska Nr. 62

TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lamy kwarcowe. Elektryzacja.

Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.

Od 1/5 w lecznicy przyjmuje dr. urolog

(choroby dróg moczowych).

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmują

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzieliny na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł.

Dr. med.

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu

powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i

od 4—7, w niedziele od 10—1 pp.

ul. Moniuszki 1.

tel. 9-97-

Dr. Med.

S. NEUMARK

Chor. skórne i weneryczne

Leczenie lampą kwarcową

Moniuszki 5. Tel. 70-50

Przyjmuje od 11—1 i od 5—8.

Panie od 5—6.

Ogłoszenia drobne

I. M. ROTENBERG

Łódź, Północna 24. Sprzedaż różnych mebli na raty i za gotówkę. Ceny konkurencyjne.

3154—20

„ŁÓDZKA WYTWÓRNIA ŁÓZEK”
Łódź, Północna Nr. 24. Telefon Nr. 31-85. Żądajcie: Łódzka patentowane „Palma”, leżaki i hamaki dla letnisk, zdrowisk, szpitali. Dział wyrobów żelaznych: Łózka metalowe, dziecinne, amerykańskie, łózka stołowe, wózki sportowe własnego wyrobu i zagraniczne umywalki. 742—15

PODDĘBIE

Uczeń klasy ósmej udziela lekcji. Wiadomość willa p. Feina. 3626—3

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy I-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.